

## **Jak psychologowie oceniają wiarygodność zeznań świadków?**

Mirosław Draheim \*

Instytut Psychologii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

### **HOW DO PSYCHOLOGISTS ASSESS THE CREDIBILITY OF TESTIMONY IN CHILD SEXUAL ABUSE CASES?**

**This article provides an analysis of the credibility assessments of children's statements in 10 cases of sexual abuse. The psychologists (as well as the judges) do not differentiate between concepts of competence and credibility on the one hand and credibility of witness and credibility of testimony on the other hand. Furthermore, they do not analyse the content of children statements. Such analysis should be the main feature of credibility assessment in the cases of sexual abuse. There is great need to improve psychologists' assessments of credibility.**

#### **WPROWADZENIE**

Przy okazji zbierania zeznań małoletnich świadków, wobec których popełniono nadużycia seksualne, zgromadzono również opinie, sporządzone przez psychologów, na temat wiarygodności tych zeznań. Materiały te zostały wyselekcjonowane w archiwach sądowych i prokuratorskich w jednym z województw. Udało się zgromadzić tylko 10 takich orzeczeń psychologicznych. Wiek świadków mieścił się w przedziale od 7 do 15 lat. We wszystkich sprawach, które zakończyły się skazaniem osoby oskarżonej o nadużycie seksualne (9 przypadków), sąd uznał opinie sporządzone przez psychologów. Jedna sprawa nie znalazła finału w sądzie, ale powodem tego nie było kwestionowanie przygotowanego już orzeczenia na temat wiarygodności zeznania. Oczywiście liczba zebranych ekspertyz nie pozwala tu mówić o jakiegokolwiek reprezentatywności. Niemniej postanowiłem pokusić się o odpowiedź na pytanie, w jaki sposób szacowana jest wiarygodność zeznań mało-

letnich świadków. Zaletą takiego podejścia jest możliwość wglądu w rzeczywistą praktykę oceniania wiarygodności, a nie dyskutowanie o składanych w tym względzie deklaracjach. Wątpliwości, jakie pojawiły się przed podjęciem decyzji o oddaniu tego artykułu do Redakcji *Czasopisma Psychologicznego*, miały również charakter etyczny. Sformułuję je w postaci pytania. Czy można bez zgody psychologów, występujących w roli biegłych, poddać ich orzeczenia analizie i jej wyniki opublikować? Odpowiadając twierdząco na to pytanie chcę powiedzieć, że moim celem nie jest krytykowanie autorów tych orzeczeń, ale zainicjowanie dyskusji o praktyce szacowania wiarygodności. Mam nadzieję, że przedstawione poniżej uwagi skłonią psychologów oceniających wiarygodność do zabrania głosu w tej ważnej kwestii.

#### **KOMPETENCJA VERSUS WIARYGODNOŚĆ**

We wszystkich sprawach sąd lub prokurator postanowił, aby w badaniu psychologicznym stwierdzić czy świadek ma tendencje do konfabulacji, czy jest podatny na sugestie oraz czy wykazuje tendencje

---

\* Korespondencję na temat artykułu można kierować pod adresem: Mirosław Draheim, Instytut Psychologii UAM, ul. Szamarzewskiego 89, 60-568 Poznań.

do kłamania (w jednym tylko przypadku pytanie nie dotyczyło możliwości kłamania). Tak sformułowane zadanie odnosi się w istocie do dwóch różnych problemów. Tendencje do konfabulacji i podatność na sugestię to zagadnienia wchodzące w zakres tzw. kompetencji świadka. Jeśli dziecko ma zeznawać, to sąd musi rozstrzygnąć czy jest ono zdolne do zapamiętania i przypomnienia zdarzeń z przeszłości, czy potrafi odróżnić prawdę od kłamstwa, oraz czy zdaje sobie sprawę z tego, że jest zobowiązane do mówienia prawdy (Haugaard, Reppucci, 1992). Brak spełnienia chociażby jednego z powyższych warunków oznacza, że dziecko nie posiada odpowiednich kompetencji do tego, aby w ogóle występować jako świadek przed sądem. Zupełnie odrębnym problemem jest relacja, jaka zachodzi między kompetencją a wiarygodnością. Stwierdzenie u dziecka kompetencji koniecznych dla świadka to jeszcze za mało, aby wypowiadać się na temat wiarygodności, a więc tego, czy określone zeznanie opisuje zdarzenie, które rzeczywiście miało miejsce czy też nie. Do problemu wiarygodności wróć w następnym paragrafie, a teraz chciałbym zająć się tym, jak identyfikowana jest tendencja do konfabulacji i podatność na sugestię.

Okazuje się, że bardzo trudno odpowiedzieć na to pytanie. Najczęściej orzeka się, że u dziecka występują albo nie występują tendencje do konfabulacji, bez podania jakiegokolwiek podstawy takiego stwierdzenia lub podaje się ogólną wzmiankę, z której nic nie wynika (np. „na podstawie rozmowy psychologicznej i przeprowadzonych testów”, ale nie wiadomo jakich). Tylko w jednym przypadku psycholog informuje, że zastosował Skalę Inteligencji Wechslera-Bellevue oraz Wielobjawową Skalę Diagnostyczną Wiskad-MMPI i „na podstawie wywiadu, obserwacji i danych testowych nie stwierdza u badanej skłonności do konfabulacji”. W innym orzeczeniu o skłonności do konfabulacji wnioskuje się z „niechęci do obiektywnego przedstawiania wydarzeń i rozwoju intelektualnego — obszar normy i pogranicza upośledzenia umysłowego”. Tylko w dwóch ekspertyzach pojawiło się więcej informacji o sposobie wnioskowania o istnieniu lub braku tendencji do konfabulacji: „Niezaburzony przebieg procesów myślowych chłopca, jego zdolności do formułowania krytycznej oceny zdarzeń, zachowane logiczne wnioskowanie wykluczają tendencję do konfabulacji, co zostało potwierdzone w szczegółowych badaniach psychologicznych” — niestety, znowu nie podano jakich. I fragment z drugiej ekspertyzy o podobnym charakterze: „W badaniu testowym (nie wiadomo jakim — przypis MD) nie zaobserwowano u badanej tendencji do konfabulacji; nie jest więc tak, żeby

braki pamięci wypełniała jakimikolwiek zmyśleniami. Jest ona również zdolna do prawidłowego postrzegania zdarzeń, potrafi je prawidłowo zapamiętywać i odtwarzać”. Problem polega na tym, że tego rodzaju stwierdzenia traktowane są jako przesłanki na rzecz wiarygodności, podczas gdy de facto identyfikuje się tutaj niektóre kompetencje świadka.

## WIARYGODNOŚĆ ŚWIADKA VERSUS WIARYGODNOŚĆ ZEZNANIA

We wszystkich orzeczeniach (z wyjątkiem jednego, w którym w ogóle nie podejmowano zagadnienia wiarygodności) brak tendencji do konfabulacji i podatności na sugestię był wprost lub implicite łączony z wiarygodnością. Np. „Nie wykazuje również nadmiernej skłonności do fantazjowania i konfabulacji. Uważam zatem, że zeznanie jej można uznać za wiarygodne”. Zawsze w konkluzji mowa jest o tym, że zeznanie uznaje się za wiarygodne, wiarygodne w średnim zakresie, itd. Jednak przedmiotem analizy są występujące u świadka tendencje. Gdybyśmy nawet na chwilę zapomnieli o rozróżnieniu między kompetencją a wiarygodnością i potraktowali brak tendencji do konfabulacji jako problem wiarygodności, to nie można wykluczyć, że świadek, który ogólnie nie wykazuje skłonności do nieświadomego wypełniania luk pamięciowych własną wyobraźnią, w konkretnym zeznaniu tak właśnie czyni. Sytuacja jest tego rodzaju, że wnioski końcowe w orzeczeniach psychologicznych mówią o wiarygodności zeznania, a przedmiotem analizy są cechy świadka. Zadanie, które stoi przed psychologiem polega na oszacowaniu czy dane zeznanie jest, w części lub w całości, produktem fantazji, lub czy jest kłamstwem. Tymczasem psychologowie w praktyce zajmują się „wiarygodnością ogólną” jako wymiarem osobowości i na tej podstawie oceniają wiarygodność zeznania złożonego w konkretnej sprawie. Łatwo zauważyć, że ogólnie prawdomówna osoba może kierować się motywem złożenia fałszywego zeznania w konkretnej sprawie, a osoba ogólnie mało uczciwa, może mówić prawdę w określonym przypadku. Dotyczy to zarówno osób dorosłych jak i dzieci. Wynika z tego, że szacowanie ogólnej wiarygodności danej osoby niewiele wnosi w sprawie wiarygodności danego zeznania (Sokołowska, 1977). Nie do przyjęcia jest następujący sposób rozumowania: „X jest dzieckiem, które kłamie tylko z lęku przed karą, czyli z pobudek egoistycznych. Nie ma jednak skłonności do fantazjowania i konfabulacji i sądę, że jego zeznania

można uznać za wiarygodne". Albo przykład z innego orzeczenia: „Świadka cechuje szczerłość i spontaniczność wypowiedzi i zachowań. (...) Normy moralne w dużej mierze już zinterioryzowane. Cechuje ją podporządkowywanie się nakazom moralnego postępowania nawet bez kontroli z zewnątrz. Dziewczynka jest prawdomówna. (...) Sądzę więc, że zeznania małoletniej można uznać za prawdziwe i wiarygodne”.

Kluczową sprawą jest analiza treści samego zeznania (Arntzen, 1989; Steller, Koehnken, 1989; Steller, 1989; Wegener, 1989; Draheim, 1993), poza tym analiza: zachowań niewerbalnych (Ekman, 1989), motywacji do zeznawania, zgodności z zeznaniami złożonymi wcześniej, zgodności z zeznaniami innych świadków, zgodności z prawami natury. Oczywiście pewien rodzaj ogólnej analizy osobowości świadka jest włączony w proces oceny prawdziwości danego zeznania, jednak nie oznacza to posługiwania się pojęciem „wiarygodności ogólnej”. Niektóre treściowe wyznaczniki prawdziwości zeznania mogą być szacowane tylko z uwzględnieniem poznawczych i werbalnych zdolności świadka.

W żadnym z zebranych orzeczeń nie prowadzono analizy treści samego zeznania, w jednym wskazano na motyw, dla którego świadek mógł zmieniać swoje zeznania. We wszystkich natomiast analizowano indywidualne cechy świadka, co może być uznane jedynie za jeden z wielu elementów procesu szacowania wiarygodności.

## INTUICJA VERSUS WIEDZA

Oprócz wyników badań testowych i analizy akt sprawy, psychologowie zwykle podają, że podstawą oceny wiarygodności zeznania była obserwacja świadka. Jest to źródło informacji, które trudno poddać się werbalnej kodyfikacji. Niełatwo rozstrzygnąć w jakim stopniu końcowa ocena wiarygodności jest wynikiem ogólnego wrażenia, jakie robi świadek na psychologa, a w jakim stopniu wynikiem świadomie przyjmowanych kryteriów. To co zawarte jest w owych orzeczeniach skłania raczej do wniosku, że ich autorzy kierowali się tak zwanym „nosem klinicznym”. Nie mam zamiaru jednoznacznie negować takiego sposobu postępowania. Jest bardzo możliwe, że osoba o dużym doświadczeniu w danej dziedzinie klinicznej, intuicyjnie trafnie wykrywa istotne wskazówki wiarygodności. Pytanie brzmi, czy takie postępowanie jest możliwe do przyjęcia wtedy, kiedy psycholog występuje w roli biegłego przed sądem. Odpowiedź na to pytanie musi być negatyw-

na. Wyobraźmy sobie sytuację, kiedy w danej sprawie nie jest powoływany jeden biegły (zwykle przez sąd), tak jak miało to miejsce w analizowanych przeze mnie przypadkach, ale dwóch: jeden przez stronę oskarżenia a drugi przez stronę obrony. Obaj powołując się na swoje doświadczenie kliniczne wydają wzajemnie sprzeczne opinie. Może to doprowadzić tylko do dyskredytacji instytucji eksperta od wiarygodności zeznań świadków. Musi istnieć możliwość weryfikacji wydanego orzeczenia, tak jak ma to miejsce w przypadku treściowych kryteriów wiarygodności. Oczywiście ten warunek nie jest możliwy do spełnienia w takim samym stopniu w odniesieniu do behawioralnych wskazówek wiarygodności. Jednakże w obu przypadkach podstawą wydawanej oceny powinna być explicite formułowana wiedza, co nie wyklucza ważnej roli, jaką w tym procesie może pełnić intuicja.

## PSYCHOLOGOWIE VERSUS SĘDZIOWIE

Obok orzeczeń psychologicznych dotyczących wiarygodności poddano analizie również uzasadnienia wydanych przez sąd wyroków. Wynika z niej, że sędziowie tak samo jak psychologowie nie oddzielają kompetencji świadka od zagadnienia wiarygodności. Z drugiej jednak strony przedmiotem ich osądu nie jest ogólna wiarygodność świadka, ale wiarygodność zeznania. Wykazują lepszą znajomość istotnych wyznaczników wiarygodności niż psychologowie, chociaż istnieje pod tym względem duże zróżnicowanie. W niektórych uzasadnieniach można znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego dane zeznanie w części lub w całości zostało potraktowane jako wiarygodne. Najczęściej oceny wiarygodności oparte są na wyznacznikach treściowych (oto przykłady tego rodzaju kryteriów, zidentyfikowanych w zebranych materiałach: stałość zeznań, coraz bardziej pełny, spójny i precyzyjny opis zdarzenia w kolejnych zeznaniach, zeznanie logicznie spójne i niesprzeczne), zdarzają się również wyznaczniki behawioralne (np. bezpośrednia obserwacja świadka na rozprawie i interpretowanie jego gestów), występuje też analiza motywów, dla których świadek mógłby zeznawać fałszywie. Zwykle następuje odmowa uznania zeznania za wiarygodne w tej części, którą świadek zmienił i nie potrafi „logicznie uzasadnić tej zmiany”. Ogólnie rzecz biorąc, sędziowie w analizowanych sprawach przedstawili bardziej wnikliwie uzasadnienia wydanych przez nich ocen wiarygodności niż psychologowie. Zupełnie inną sprawą jest trafność tych ocen, którą bardzo trudno zweryfikować w rze-

czywistych sprawach rozpatrywanych przez sąd. Jednak na pewno istnieje duże pole dla doskonalenia procesu szacowania wiarygodności. Wydaje się, że to pole jest większe w przypadku psychologów niż sędziów.

\*\*\*

Gdyby zebrane orzeczenia w sprawach wiarygodności zeznań świadków, robione przez psychologów, były reprezentatywne (co nie ma miejsca), to wniosek końcowy byłby raczej smutny. Oto okazuje się, że w zasadzie proces oceniania wiarygodności nie ma charakteru profesjonalnego. Występuje pomieszanie podstawowych pojęć, takich jak kompetencja świadka i wiarygodność zeznania. Implicite operuje się konstruktem „wiarygodności ogólnej”, na który powoływano się w początkowym etapie rozwoju psychologii wiarygodności, ale dzisiaj nie jest już do przyjęcia. Nie bardzo wiadomo, czy psychologowie poza szacowaniem kompetencji świadka, mają coś do zaproponowania sądom w kwestii wiarygodności zeznań świadków. Jeszcze raz chcę mocno podkreślić, że nie chodzi mi oto, aby krytykować psychologów zajmujących się w praktyce problemem wiarygodności. Tę dość surową ocenę kieruję raczej pod moim własnym adresem, pod adresem pracownika instytucji, która zajmuje się kształceniem psychologów. Brak odpowiedniego przygotowania specjalistycznego powoduje, że oceny wiarygodności zeznania może podjąć się każdy psycholog, bez względu na posiadane w tym względzie kompetencje, wystarczy, że sąd poprosi go o taką ekspertyzę.

## LITERATURA

- Arntzen, F. (1989). *Psychologia zeznań świadków*. Warszawa: PWN.
- Draheim, M. (1993). Za i przeciw instytucji eksperta w dziedzinie szacowania wiarygodności zeznań świadków. *Przegląd Psychologiczny*, 36, 1, 127-133.
- Ekman, P. (1985). *Telling lies*. New York: Norton.
- Haugaard, J., Reppucci, N. (1992). Children and the truth. [w:] Ceci, S., Leichtman, M., Putnick, M. (Eds.), *Cognitive and social factors in early deception*. 29-45. Hillsdale, NJ: Lawrence.
- Sokolowska, A. (1977). *Psychologiczna ekspertyza sądowa w sprawach dzieci i młodzieży*. Warszawa: PWN.
- Steller, M. (1989). Recent development in statement analysis. [w:] Yuille, J. (Ed.), *Credibility assessment*. 135-154. Dordrecht: Kluwer.
- Steller, M., Koenken, G. (1989). Criteria based statement analysis. [w:] Raskin, D. (Ed.), *Psychological methods in criminal investigation and evidence*. 217-245. New York: Springer.
- Wegener, H. (1989). The present state of statement analysis. [w:] Yuille, J. (Ed.), *Credibility assessment*. 121-133. Dordrecht: Kluwer.